


Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Arka na mieliznie miasta](#)

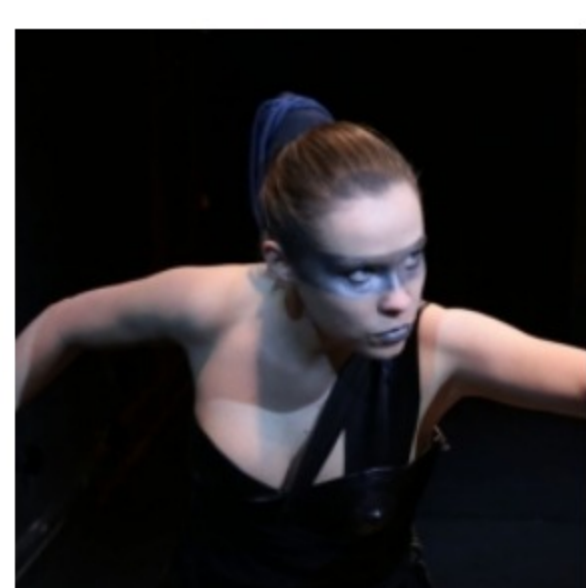
## Arka na mieliznie miasta



**LESZEK PULKA**

Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, filolog, medjoznawca, wykładowca w Instytucie

Lubię to! 68



**Arka – być może już bez dotacji miasta – zagrała *Inannę* ostatni raz 19 czerwca. Potem trwać będzie jakiś czas w monodramach, objazdach, imprezach plenerowych. Miasto odmawia pomocy Arce, gdyż Renata Jasińska, dyrektor teatru i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Teatru Arka, podobno prowadzi nietransparentną księgowość – przekonywał 9 czerwca reporterkę TVP wrocławski urzędnik.**

Trzeba trafu, że tego samego dnia dostałem „przedsądowe wezwanie do zapłaty” z logotypem Zasobu Zarządu Komunalnego. Za nie swój dług, po czterestu latach od jego powstania, z błędami prawnymi, w niezwykle aroganckim tonie. Pewnie dlatego wołę chodzić do Arki niż do ratusza. Na kreatywnej księgowości się nie znam, a dobrej woli urzędu nie doznałem, więc napiszę o teatrze, ponieważ – moim zdaniem – warto Arkę ściągnąć z mielizny, skoro m.in. po to istnieją w miastach wydziały kultury.

## Dwa teatry

Sąsiadują w podwórzu Mennicznej 5. Małeńka, zółciejąca portalem niczym paryska piekarnia Arka i posępnie szary Kameralny. Kameralny to wstydliwie skryta wśród oficyn druga scena Teatru Polskiego. Przede wszystkim dla publiczności kochającej farsy, nieco schowana przed designerskimi popisami ekranów na fasadzie sceny przy Zapolskiej. Nie ten styl, nie to miasto – tam grubych opraw okularów, groteskowych bród i fantazyjnych ciuszków, tu: grubego śmiechu, groteskowych tyrad, trzaskających drzwi.

Arka jest małeńka jak teatralny plakat. Cichutka. Przypomina pakamerę w ciągu teatralnych magazynów. Łaknie każdego widza jak dżdżu. Nie ma telebimów, banerów, spotów reklamowych. Mimo gorącej wiosny mroczno tu. Brama wjazdowa na podwórze pamięta powojenny Wrocław: czerń betonu, oblażące tynki, otarte ściany. Błacha podestu prowadzi w bok. Strach wejść, by nie spaść do dziury w betonie. Przedśionek przypomina zapyziałą świetlicę z socrealistycznej powieści. Niepotrzebne dekory, składane krzeselka, puste stoły. Bieda aż piszczy. Jeden z widzów siada z hukiem na podłodze, bo czarne krzesło rozjeżdża się pod nim jak nożyce.

Arka to teatr specyficzny, autorski, więc kapryśny. Wymyślony przez zjawiskową Renatę Jasińską – guru grupy aktorów zawodowych i niepełnosprawnych, reżyserkę, wodzireja każdego wieczoru. Jak zawsze w długiej szacie, z burzą włosów i sznurami koralu. Za chwilę spotkamy jej babską baśń.

## Teatr to dziwny

Wnętrze jest ciasne, zapętlone schodkami, wąskimi drzwiami, poręczami. Ciemno wszędzie. Siedzimy na amfiteatralnej podłodze na poduszkach. Cisza świdruje uszy. Jak zawsze kurz w reflektorach, jakieś pokasywania, tarabanienie się widza na wózku, migocący lampkami przy pulpicy oświetleniowiec. Z boku przysiadła reżyserka.

Chcę zanuć piosenkę Grechuty „teatr to dziwny, teatr jedyny,/ gdzie sens, gdzie treść czort jeden zna”, ale już po kwadransie piątkowego wieczoru wiem, iż „w nim przedstawienie wiecznie trwa,/ pogromcy zwierząt i arlekiny/ i szal iluzji”. To prawda, nigdy nie umiem powiedzieć, w czym sens tych spektakli. Jasińska – jak dla mnie – mówi o wiele za wiele na raz. Jak baba właśnie. Tylko że ja to rozumiem. Jest w tym pewnie jakiś rodzaj dziecięcej egzaltacji, lecz i wszechogarniająca terapia krzyku. Wiara, że spowiedź powszechna ludzi wyzwala. Jasińska zbiera w niemal każdym swoim teatralnym palimpseście bóle kobiet.

Seks, porzucenie, przemoc, gwałt, krzywda, alkohol, wiara. Bez trudu da się wywieść ze słyszanych w Arce tekstów grzechy świata wobec kobiety. Bo o kobietach są rzeczy, które tu oglądam – także *Inanna*. I pewnie o to najczęstsze pretensje wobec tej sceny. Szczerłość i wzajemność byłyby chyba najtrafniejszym określeniem oczekiwanej postawy widza. „Czy i ty krzywdzisz, niewolisz, porzucasz i zdradasz?” – pytają postaci aktorów Arki. Wbrew okolicznym reklamom i ekranom pytania stawiane czasem niezdarnie przez niepełnosprawnych bohaterów nie są śmieszne.

## Smak tańca i śpiewu

To pewnie przypadek spowodowany przez okoliczności budowlane, ale scena jest negatywem klasycznego teatryku. Siedzimy na wysokości twarzy aktorów, dobry metr powyżej niewielkiego prostokąta mroku. Patrzymy im więc w oczy – stając się ich lustrem. Chwilami bywa to irytujące, płoszące, tak jak w rozmowie twarzą w twarz. Wystarczy, że jedno z nas nie mówi prawdy, byśmy opuszczali wzrok. Wyzwanie dla widza, ale i wyzwanie dla aktora: jeśli stanie się nieprzekonujący, porażka jest natychmiastowa.

*Inanna* zaczyna się niczym animacja świątynnego posągu. Wbrew eksperymentującym teatrom, z których Jasińska czerpie, jej rytuał-misterium nie wyrzeka się dekoracyjnej warstwy mitu. W każdym zresztą znanym mi spektaklu reżyserka wyznaje poprzez ekspresję ruchu apologię ciała i kostiumu. Jej bohaterki są niczym androidyczne laleczki. Nie manekiny, lecz laleczki ekspansywnego, eksploatującego ciało na maksa baletu. Oglądamy bowiem nieustanny wir ciał, swoisty taniec i pochody ludzkich powłok, powidoków, fantomów, upiorów. Często histeryczny, nadekspresyjny, nieogarniony, więc może i dla niektórych widzów groteskowy.

A przecież i w realu groteskowe jest ciało w orgazmie, groteskowe bywa ciało bite, groteskowe są figury śmierci czy choroby. To prawda, Jasińska spaceruje jako reżyser po bardzo cienkiej linii pomiędzy porządkiem a chaosem, lecz stworzyła teatr, w którym powietrze poruszone przez ciała rozwibrowanych tańcem aktorów wzbudziło dotyka naszych ciał, nakłada się na nasze przycupnięte figury. To poczucie współbycia w przestrzeni baśni jest bodaj największym sukcesem Arki.

*Inanna*, gdyby ją wystawić nieco wcześniej, mogła być hitem Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Tak świetnie – i sensownie – zaśpiewanego spektaklu dawno nie widziałem. Nie znajdziecie tu aktorskiego mizdrzenia się, piosenek o niczym, bajdurzeń egzystencjalnych ni częściej rozrywki. Jest – wiem, brzmi paradoksalnie w piwnicznym teatryku – chwilami niemal Weigelowskie misterium na temat sumeryjskich bogiń, wspierane przez klawiatury Jacka Zameckiego.

Arcyciekawe są kostiumy i makijaże. Arcyciekawe namiętności trzech kobiet. Pierwsza z nich, ciężarna (Joanna Gierdal), docieka w świątyni sensu swego stanu. Postać poprowadzona niezwykle konsekwentnie, niemal monodramicznie, wzbudza sporo wzruszeń, skoro i my żyjemy w czasie, w którym matki rodzą synów na wojnę i zagładę. Ale zupełnie obłądnie prezentują się *Inanna* (Agata Obląkowska-Woubishet), poblekitkniąta bogini Ziemi i ludzi, oraz Ereszkigal (Beata Lech-Kubańska), jej siostra Śmierć. Są właściwie jednym, splecionym ze sobą ciałem.

Tej namiętnej, żywiołowej, zmysłowej, lecz i błąkającej się w ciemnościach mitu *haute couture* towarzyszą kapitalne songi i wokalizy Anny Rogaczewskiej. I interludia postaci ze świata cierpienia, widać, że naznaczonych innością, niczym figury z obrazów Breughla, wszak witalnych, przesyconych lękami, samotnością, ekstazą – ja i my w świątyniach czy konfesjonalach. Przecież nie tacy znowu piękni, jak w telewizjach śniadaniowych.

Więc sycimy oczy barwami i ruchem, tak jakbyśmy siedzieli na talerzu gramofonu z muzyką przypominającą brzmienia Tangerine Dream, czytając *Annę Inn w grobowcach świata* Oli Tokarczuk.

W 80 minut dokoła seksu, miłości, życia i śmierci. Ciekawych minut. Czy ostatnich?

22-06-2015

Teatr Arka we Wrocławiu

***Inanna***

scenariusz: Renata Jasińska, Zofia Warzyńska-Bartczak  
 reżyseria: Renata Jasińska  
 choreografia: Maciej Cierznik (Fundacja Rozwoju Przez Ruch), Bożena Klimczak  
 muzyka: Jacek Zamecki  
 scenografia: Sylwia Wierzbowska  
 kostiumy: Małgorzata Bekalarska  
 opieka wokalna: Sylwester Różycki  
 obsada: Agata Obląkowska-Woubishet, Maciej Sibiski, Katarzyna Janekowicz, Anna Rogaczewska, Joanna Gierdal, Beata Lech-Kubańska, Alicja Idasiak, Anna Rzempełuch, Jan Kot, Dariusz Bajorczyk, Andrzej Kusiak, Marek Trociński, Radosław Wojtas, Tomasz Żytka  
 premiera: 8.05.2015

**TAGI:** [Renata Jasińska](#), [Jacek Zamecki](#), [Maciej Cierznik](#), [Bożena Klimczak](#), [Olga Tokarczuk](#), [Zofia Warzyńska-Bartczak](#), [Sylwia Wierzbowska](#), [Małgorzata Bekalarska](#), [Wrocław](#), [Teatr Arka](#),

[Udostępnij](#)

Lubię to! 68

## SKOMENTUJ

Autor  lub zaloguj się

Treść komentarza

**Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem**, wpisz wynik działania:


jedenaście razy osiem jako liczbę:



## KOMENTARZE (0)

## POWIĄZANE TEATRY


Teatr Arka



## PRZECZYTAJ TEŻ

 [Magda Piekarska](#)  
Modrzejewska pod napięciem

 [Łukasz Drewniak](#)  
K/109: Sprawy beznadziejne

 [Henryk Mazurkiewicz](#)  
Ponoć

 [Henryk Mazurkiewicz](#)  
Śledzik w śmietanie

 [Henryk Mazurkiewicz](#)  
Jubileuszowa PESTKA

 [Henryk Mazurkiewicz](#)  
Tragiczny dar bogów

## KALENDARIUM

**16**  
XI  
2022

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Opowiadania XVII edycja - Pieśniarze i ich opowieści

**21**  
XI  
2022

XLVIII Tyskie Spotkania Teatralne

**03**  
XII  
2022

Cykl "Bóg i proch" - część szósta

## BĄDŹ NABIEŻĄCO

